Rok II. Kraków, 1. lutego 1897. **Nr. 4.**

Cena prenumeraty:
w Austryi z przesyłką:
rocznie . . . złr. 2.—
półrocznie . . „ 1.—
kwartalnie . „ 50.—
Za granicą:
rocznie . . . złr. 2.50
półrocznie . „ 1.30
kwartalnie „ —.65
pojedyńczy numer kosztuje 5 cnt.

Rękopisów się nie zwraca.— Nie przyjmuje się listów nieopłaconych.

PRAWDA

PISMO LUDOWE,

poświęcone sprawom religijnym, narodowym, politycznym, gospodarskim i rozrywce.

„Jeśli Pan nie zbuduje domu, próżno pracowali, którzy go budują“. Psalm 126.

Prenumeratę oraz wszelkie korespondencye nadsyłać należy pod adresem:
Redakcya „Prawdy“
Kraków, Kanonicza l. 3.
Biuro redakcyi otwarte codziennie, z wyjątkiem świąt i niedziel, od godziny 10—11 rano i od 2—4 po południu.
Nieopieczętowane reklamacye wolne są od opłaty pocztowej.

Wychodzi trzy razy na miesiąc 5, 15 i 25.
Pismo redaguje Komitet.
Odpowiedzialny Redaktor i wydawca: *X. Teofil Flis.*

Prosimy o rozszerzanie naszego pisma. — Popierajcie handel i przemysł chrześcijański!

„Które przykazanie łamiemy czytaniem gazet“.

Tak się pyta w t. z. „Przyjacielu ludu“ Stanisław Michalczyk z Dąbrowskiego i powiada sobie, że żaden z kapłanów jeszcze tego nie wyjaśnił. Chociaż to pytanie wydaje mi się obłudnem i przypomina owe pytania, jakie faryzeusze zadawali P. Jezusowi, aby go pochwycić, jednak spróbuję odpowiedzieć na nie Stanisławowi Michalczykowi.

Oto naprzód nie mówicie nic Stanisławie o tem, jakie wy macie gazety na myśli, czy dobre czy złe? Jeżeli dobre, toć oczywiście żadne przykazanie czytać ich nie zakazuje, bo dobra gazeta oświeca, poucza i uszlachetnia człowieka, bo to jest jakby rozmowa z kim poczciwym i cnotliwym. Dla tego dobrych gazet księża nie zakazują wam czytać, a nawet sami księża gazety pisali i piszą. Ale jeżeli się pytacie, które przykazanie zakazuje czytać złe gazety, to wam nie trudno odpowiedzieć, tylko cierpliwie posłuchajcie.

Zakaz czytania złych gazet zawiera się naprzód w przykazaniu miłości Boga, które tak opiewa: **„Będziesz miłował Pana Boga twego ze wszystkiego serca twego i ze wszystkich sił swoich i ze wszystkiej duszy twojej i ze wszystkiego umysłu twojego“.** Z tego przykazania wynika, że nad wszystko mamy kochać Pana Boga, więcej niż politykę, więcej niż gazetę i jeżeli nas jaka gazetka osłabia we wierze i w miłości Boga, tośmy ją powinni rzucić w kąt i wcale jej nie czytać. „Przyjaciel ludu“ o który wam, zdaje się, chodzi, osłabia w was, Stanisławie wiarę nietylko przez to, że szczuje na księży i Biskupów, ale także przez to, że fałszuje religię. Czytaliśmy niedawno w „Przyjacielu ludu“, że *nie poczytuje on za grzech nikomu żadnego przekonania, byle ono było szczere.* A tymczasem wiecie przecie dobrze Stanisławie z nauki religii, że każda myśl, każde słowo i uczynek sprzeciwiający się prawu Bożemu, chociażby był najszczerszy, jest grzechem. Czytaliśmy także niezbyt dawno w „Przyjacielu“, że lepiejby było po wsiach, gdyby było mniej między chłopami zelatorów i dewotów t. j. mniej pobożnych ludzi! Otóż, jeżeli jaka gazeta takie rzeczy pisze i tym podobne i to nie raz i nie przez jeden rok, to czyż ona nie osłabia wiary w Boga, czy ona nie wyziębia miłości Bożej w sercach swoich czytelników? Gdyby taka gazeta dostała się wam do rąk, to, chociażby nie była zakazana, nie należałoby jej czytać, boć Pana Boga należy kochać nad wszystko, bardziej niż politykę, bardziej niż gazetę. *Powtóre znacie też Stanisławie przykazanie, które powiada:* **„Nie będziesz miał Bogów cudzych przede mną“.** Przykazanie to zabrania oddawać cześć Boską stworzeniu t. j. ludziom, lub ich dziełom, pismom, gazetom itp. Jeżeli zaś wy Stanisławie wierzycie jakiej gazecie więcej niż kapłanom, spowiednikom, Biskupom, którzy w imię Chrystusa Pana prawdę wam głoszą, to wy oddajecie tej gazecie i jej redaktorom cześć bałwochwalczą i grzeszycie przeciwko powyższemu przykazaniu.

Słyszeliście także pewnie Stanisławie, że Pan Jezus, Zbawiciel nasz, dał też takie przykazanie: **Jeżeli cię gorszy oko twoje, wyłup je i zarzuć od siebie, jeżeli cię gorszy ręka twoja albo noga twoja, odetnij ją,** *bo lepiej ci ślepym albo chromym wejść do żywota wiecznego, aniżeli mając dwoje oczu, lub dwoje rąk i nóg być wrzuconym do piekła ognistego.* Wiecie zapewne Stanisławie, co te słowa znaczą, jeżeli nie wiecie, to wam wytłómaczę. Pan Jezus nie nakazuje tu, aby sobie wyłupić oko, odciąć rękę i nogę, bo to byłoby grzechem, ale rozkazuje, ażeby tę osobę lub rzecz, która nas gorszy, wyrzucić precz od siebie, choćby ona była nam tak potrzebną i drogą jak nasze oko, nasza ręka lub noga. Otóż w tem przykazaniu znajduje się też zakaz czytania złych gazet. Choćby one miały

w sobie co dobrego, choćby wydawały nam się potrzebne, nie czytać ich, jeżeli nas gorszą. Właśnie takim jest „Przyjaciel ludu“. Cóż z tego, że on chce ludu bronić, kiedy równocześnie ten lud gorszy, psuje, bo odbiera ludowi cześć i zaufanie do księży i Biskupów, przedstawia ich jako nieżyczliwych chłopom, tylko panom, co jest kłamstwem nad kłamstwami. „Przyjaciel ludu“ i podobne mu zakazane pisma sieją straszną nienawiść przeciwko innym stanom (z wyjątkiem żydów), i przedstawiają wam Stanisławie tych wszystkich, którzy do stronnictwa ludowego nie należą, jako wrogów ludu. A czy to prawda? Iluż to chłopów jest takich, którzy dotąd polityką się nie zajmują, bo na to nie mają czasu, czyż nazwiecie ich wrogami swych braci? Podobnie jest wielu księży, którzy polityką się nie zajmują, bo też na to czasu nie mają, albo ze szczerego przekonania inaczej prowadzą politykę niż „Przyjaciel ludu“, a w gruncie chłopu najlepiej życzą, czyż godzi się ich za to nazywać stańczykami, fagasami stańczyków, jak to „Przyjaciel ludu“ czyni. Zastanowcie się nad tem Stanisławie, czy uczciwi ludzie tak robią?

Powiadacie, że w „Przyjacielu ludu“ widać religijność i szacunek dla wiary, gdzie? chyba w tych listach chłopskich od czasu do czasu który chłop coś religijnego napisze, ale to jest religijność wasza, a nie redaktorów „Przyjaciela“. Oni od siebie nigdy nic religijnego nie napiszą. Czytajcie numera „Przyjaciela ludu“ koło świąt Bożego Narodzenia lub Wielkiejnocy, czy tam znajdziecie choć raz od redakcyi parę słów czci i chwały dla P. Jezusa, albo radości z powodu Jego Narodzenia lub Zmartwychwstania? Nigdy, a jednak dobre katolickie pisma nawet polityczne, korzystają zwykle z takiej okazyi, aby coś o P. Jezusie napisać.

My znamy redaktorów „Przyjaciela“ skądinąd. Oni wydają we Lwowie gazetę codzienną nie dla chłopów, która się nazywa „Kuryer lwowski“. Tam już nie udają religijnych, ale plują na najświętsze rzeczy, szydzą i śmieją się z wiary i Kościoła Katolickiego. W „Przyjacielu ludu“ jeszcze udają religijnych, bo wiedzą, żebyście im inaczej nie ufali, ale tylko udają i to do czasu. Przekonacie się sami później. To wszystko Stanisławie, co wam dotąd napisałem, byłoby świętą prawdą nawet i wtedy, gdyby „Przyjaciel ludu“ i podobne mu gazetki nie były wyraźnie przez XX. Biskupów zakazane, nawet i wtenczas nie należałoby ich czytać.

Ale kiedy one są przez XX. Biskupów wyraźnie zakazane, to tem bardziej ich czytać nie wolno i kto czyta je mimo zakazu XX. Biskupów, ten wykracza także przeciw temu przykazaniu, które nakazuje słuchać zwierzchności duchownej. *A któreż to przykazanie nakazuje słuchać tej zwierzchności? Czwarte, które opiewa:* **Czcij ojca twego i matkę twoją.** Ojcem i matką jest nietylko cielesny ojciec i cielesna matka, ale także duchowny ojciec i duchowna matka to jest Kościół św., Biskup nasz, proboszcz nasz, bo oni nas zrodzili w Chrystusie przez ewangelią, jakto pięknie jeszcze św. Paweł apostoł powiedział. Weźcie Stanisławie pierwszy lepszy katechizm katolicki do ręki, czy stary, czy nowy, czy polski, czy niemiecki, a znajdziecie tam to samo, że w czwartem przykazaniu nakazuje Pan Bóg, aby dzieci rodziców, a podwładni przełożonych, szczególnie duchownych szanowali, kochali i *słuchali.* Jeżeli więc Ojcowie wasi duchowni, Biskupi zabronili wam pewne gazetki czytać, a wy nie słuchacie i wbrew ich woli czytacie, to czynicie to samo, co wasze dziecko względem was czyni, gdy was nie słucha, grzeszycie przeciw 4-emu przykazaniu. Prócz tego przykazania jest w naszej wierze inne jeszcze, które wprost nakazuje słuchać zwierzchności duchownej. Pan Jezus rzekł bowiem do Apostołów: **Kto was słucha, ten mnie słucha, kto wami gardzi, mną gardzi, a gardzi mną, gardzi tym, który mnie posłał.** Jeżeli więc wszyscy XX. Biskupi nasi w Galicyi uznali pewne gazety za szkodliwe dla ludu pod względem wiary i zabronili je czytać, to każdy, kto wbrew

---

KAROL RADZIWIŁŁ
(„Panie Kochanku“)

PRZEZ

Dra STANISŁAWA KOZŁOWSKIEGO.

(Dokończenie).

Równie Ojciec Idzi, Bernardyn z Nowogródka umiał księcia ugłaskać i łagodnością natchnąć. Zakonnik ten pogodził Radziwiłła z p. Tryzną, na którego książę był niesłychanie zawzięty. Tryzna dzierżawił wieś od księcia Karola; otóż pewnego razu wybrał się ten na polowanie, wyprawiwszy na parę godzin przed sobą dworzanina, z prośbą do Tryzny, żeby posłał obławę do lasu. Tryzna rozgniewany, że mu przeszkadzają w robocie, powiedział, że nagonki nie da, i że piątej klepki brakuje temu, kto w czasie roboczym po polowaniu jeździ. Gdy się o tem Radziwiłł dowiedział, uniósł się niesłychanie, posłał ludzi i kazał Tryznę ze wsi wyrzucić.

Wkrótce potem nadszedł sejmik, na który książę przybył do Nowogródka i kwaterą w klasztorze Bernandynów stanął. Szlachta okoliczna, zgromadzona tutaj licznie, spała na dziedzińcu klasztornym, na którym kurzyły się kotły, w których gotowano krupnik i mięso dla obecnych, z którymi książę codzień obiadował.

Pierwszego zazaz dnia książę nocując w celi gwardyańskiej z ojcem Idzim, wypytywał go, czem najbardziej może człowiek rozbroić gniew Boga.

— „Wybaczeniem uraz“, odparł zakonnik — o czem książę zapominasz, mszcząc się na swych przeciwnikach, jak to niedawno stało się z p. Tryzną.

Uniósł się z początku „Panie Kochanku“, począł łająć Bernardyna, ale ten nie ustąpił i na swojem postawił. Nazajutrz pogodził się wojewoda z Tryzną i jak to było podówczas w zwyczaju, wprawdzie nie

temu zakazowi czyta je, grzeszy przeciw powyższemu przykazaniu P. Jezusa i czeka go koniec przepowiedziany przez samego P. Jezusa: *Kto Kościoła nie słucha, ten niech będzie jako poganin i jawnogrzesznik.*

Nie my więc Księża, ani nawet Biskupi postanowili takie przykazania, ale sam Bóg, sam P. Jezus i dla tego Stanisławie wszystkie wymówki wasze na nic się nie zdadzą. Tu nie chodzi o politykę ani o stańczyków, jakto wam wasi fałszywi przyjaciele pletą. Przecie Księża i Biskupi mają serce, mają sumienie, mają odpowiedzialność przed Bogiem za to, co czynią i dla pierwszego lepszego szlachcica mieliby oni wydawać taki to zakaz i to wszyscy! i narażać przez to was Stanisławie i tysiące a może miliony ludu na utratę wiary, miłości i zaufania do swych duchownych Ojców! Nie, nigdy Stanisławie! Tylko szalony człowiek może coś podobnego przypuszczać. A czy myślicie w innych krajach nie ma też książek i pism zakazanych przez Kościół? W Rzymie jest oddawna osobne zgromadzenie Kardynałów, które się zajmuje z woli Ojca św. zakazywaniem złych książek i jeżeli jaka książka zostanie umieszczona na Indeksie czyli spisie ksiąg zakazanych, to niewolno jej czytać nikomu ani księdzu bez pozwolenia Biskupa lub Ojca świętego!

A więc nie myślcie, że to dopiero dla was i to z miłości ku stańczykom Kościół wymyślił podobne zakazy. Słuchajcie Stanisławie, ja wam powiem szczerze, czemu wy tego zrozumieć nie możecie? Oto powodem tego pycha wasza. Wam się zdaje, że w tej gazetce zakazanej nic złego nie ma i że wszyscy księża i Biskupi się mylą, a więc, że wy jesteście mądrzejsi od nich nawet w rzeczach wiary. Oczywiście człowiek pyszny, zarozumiały nieprędko kogo usłucha i komu uwierzy. Są ludzie, o których P. Jezus rzekł, że gdyby i umarły przyszedł do nich i co im powiedział, toby mu nie uwierzyli.

Wreszcie zapytam się Was Stanisławie o jedno. Gdyby wasz syn czytał jaką gazetę socyalistyczną, (a sądzę, że socyalistów nie cierpicie podobnie jak i ja), gdybyście wy zakazali mu tę gazetę czytać, a on wam na to powiedział: Czemu mi ojcze zakazujecie? przecie niema żadnego przykazania, któreby gazety czytać zabraniało, przecie ja tu nic złego przeciwko religii nie znajduję — a zresztą widzę, że i wy ojcze czytujecie gazety zakazane. Cóżbyście mu na to Stanisławie odpowiedzieli?

Sejmy.

Po czterotygodniowej przerwie podjął Sejm galicyjski na nowo obrady 26. stycznia. Komisye nie przyszły jeszcze przed pełną Izbę z wnioskami o przedłożeniach, posiedzenia więc zajęły sprawdzenia wyborów i odpowiedzi rządu na wniesione już interpelacye i nowe wnioski posłów.

Poseł Wójcik wniósł: ażeby ordynacya wyborcza sejmowa z dnia 20. września 1866. Nr. 26 Dz. Ust kraj. jeszcze w ciągu sesyi obecnej w taki sposób zmienioną została, ażeby wszystkim uprawnionym do głosowania w kuryi powszechnej przy wyborach do Rady państwa przyznane zostało prawo do głosowania przy wyborach do Sejmu, oraz aby głosowanie odbywało się bezpośrednio tajnie.

Poseł Okoniewski wniósł: §. 12 ordynacyi sejmowej zostaje zmieniony w ten sposób, że każdy obywatel używający w pełni praw obywatelskich, a liczący nad 24 lat życia, głosuje na posła sejmowego bezpośrednio.

Poseł Bojko wniósł: 1) wzywa się rząd, by wszystkim organom swoim zaostrzył obowiązek jak najściślejszego przestrzegania ustaw, a w szczególności ustawy o szanowaniu mieszkań, o ochronie wolności osobistej, o poszanowaniu tajemnicy listów, tudzież ustawy o zgromadzeniach i ustawy o nadużyciach i przekupstwach wyborczych; 2) by zażalenia, któreby z powodu naruszenia wzmiankowanych ustaw

---

bardzo godnem naśladowania i chwalebnem, spoił na umór swoich towarzyszy. Na obiedzie w refektarzu krążyły gęste i olbrzymie kielichy, a kiedy po jego skończeniu wysypała się wesoła drużyna na podwórzec, kazał „Panie Kochanku“, na nowo beczki wytoczyć. Nic nie pomogło przedstawienie ojca Idziego, że książę zmazawszy jeden grzech naprawieniem krzywdy, popełnia nowy, pijąc bez upamiętania. Radziwiłł zagrzany trunkiem zaklinał się, że będzie pokutował i pościł, ale teraz z przyjaciółmi pohulać musi.

To powiedziawszy, zrzucił z siebie kontusz i zostawszy tylko w amarantowych spodniach i koszuli, wlazł na wóz, na którym była ogromna kufa winem napełniona. Siadł na kufie, a szlachta ciągnęła wóz po ulicach Nowogródka. Wóz co kilka kroków się zatrzymywał, a kto chciał, nadstawiał kielich i pił za zdrowie księcia; do dziesiątej w nocy trwała ta jazda po mieście, wśród śpiewu i tańca podpitych tłumów.

Po dziesiątej wrócił „Panie Kochanku“ na kufie ale już próżnej do klasztoru, gdzie kazawszy się zlać wodą, zupełnie trzeźwy udał się na spoczynek, odmówiwszy z O. Idzim swe zwykłe pacierze.

Surowym był dla tych, którzy krzywdę jego włościanom czynili. Razu pewnego jechał „Panie Kochanku“ na polowanie, gdy chłopi z pobliskiej wsi zastąpili mu drogę, błagając, aby się ulitował nad nimi i skarcił ekonoma, wielkiego tyrana dla ludu.

Wysłuchawszy skargi, ruszył kłusem do wsi i trafił właśnie na to, jak ów ekonom uzbrojony batogiem groził jakiemuś parobkowi, że mu każe dać sto odlewanych.

Jakiež jednak było zdumienie batożnika, gdy ujrzał przed sobą księcia, który nań krzyknął: „To ty łotrze tak moich ludzi ciemiężysz, a czy nie wiesz, że ja za każdego z moich poddanych muszę odpowiedzieć przed Bogiem?“ To rzekłszy ściągnął ekonoma kilka razy kańczugiem i ze służby wypędził.

Takim był Karol Radziwiłł; w jego życiu wiele

były wnoszone do władz wyższych, odwrotną pocztą a w razach nagłych nawet telegraficznie były załatwione, za równoczesnem zawiadomieniem żalących się obywateli lub gron obywatelskich.

Wszystkie trzy wnioski mają na sobie piętno czasu, w którym powstały, wszystkie trzy zdradzają, że to czas wyborów do Rady państwa i że trzeba coś zrobić dla zyskania łaski wyborców. Różnica między nimi jest ta, że dwa pierwsze Wójcika i Okoniewskiego co do treści równoznaczące, zmierzają do zmiany ustawy i znacznego rozszerzenia prawa wyborczego, a wniosek Bojki jest powtórzeniem i przypomnieniem ustaw.

Wniosek posła Bojki przepadł, a wnioski posłów Wójcika i Okoniewskiego odesłano do osobnej komisyi, z 15 członków złożonej, która prawdopodobnie je pomyślnie załatwi, tak, jak w innych Sejmach austryackich, gdzie podobne wnioski o rozszerzenie prawa wyborczego postanowiono. Po reformie wyborczej do Rady państwa, koniecznym skutkiem jest reforma wyborcza do Sejmów i wobec tego ma wszelkie widoki, że będzie załatwiona.

Wśród tej muzyczki wyborczej, co ją Sejmy rzępoliły, odezwała się w czeskim i austryackim przygrywka z górnego tonu. W czeskim złożył namiestnik hr. Coudenhove oświadczenie rządu co do uspokojenia walki między obu narodami kraj zamieszkującymi, między Czechami a Niemcami i zapowiedział przedłożenie projektów ustaw wyborczych do Sejmu i Wydziału krajowego według ścisłej sprawiedliwości dla obu narodów. W Sejmie niższo-austryackim pos. Vergani antysemita postawił szereg wniosków, zmierzających do zmiany ustaw szkolnych w kierunku szkoły wyznaniowej, do podniesienia wychowania moralnego i religijnego dzieci. Wniosek ogromnej wagi dla przyszłych pokoleń kraju; oby podobny zjawił się jak najprędzej w Sejmie galicyjskim!

Szczere wyznanie żyda.

Może się kto z czytelników dziwił, że „Prawda“ tak ostro uderza na żydów i na tych wszystkich, co żydom sprzyjają. Przecie nasza wiara nakazuje kochać bliźniego, jak siebie samego, a bliźnim naszym jest także żyd. Tak jest; jako chrzecijanie katolicy trzymamy się tej zasady i nie wzywamy też nigdy do rzezi lub prześladowania żydów, ale tylko do obrony przeciwko żydom. Żydzi bowiem niepomni gościnności, jakiej doznali w naszym kraju wtedy, kiedy ich z innych krajów wypędzano, tak się u nas rozpanoszyli, że chcą nami rządzić, że chcą nas wszystkich przerobić na swoich parobków, żebyśmy im w szabas gasili świeczki i palili w piecu, żebyśmy karmili ich dzieci mlekiem chrześcijańskiem, jak to już czynią niektóre wyrodki. Otóż do tego żadną miarą dopuścić nie możemy i nie powinniśmy. Nie wolno nam dać się żydom oszukiwać i wyzyskiwać, bo przez to oddajemy siebie i kraj nasz w ręce nieprzyjaciół wiary i Krzyża Chrystusowego. Żydzi się tają przed nami ze swoją przewrotnością i nienawiścią, ale od czasu do czasu znajdzie się między nimi jakiś „śmielszej natury“, który mówi otwarcie, czem są żydzi względem nas.

Taki właśnie żyd znalazł się w Stanisławowie, w owym Stanisławowie, co to ma już żyda burmistrzem! W gazecie, noszącej tytuł: „Wolny głos stanisławowski“, umieścił ten żyd niedawno list, w którym powiada, że o połączeniu się żydów z Polakami niema mowy, bo w dzisiejszych czasach nie opłaci się żydowi być Polakiem. Różnicę główną między katolikiem a żydem określa ów żyd w następujący sposób: **Was katolików nauczono: kochaj bliźniego, jak siebie samego; a nam wpojono: kochaj przedewszystkiem siebie, a potem bliźniego, a bliźnim twoim jest twój współwyznawca, to jest tylko żyd!** Tak żydzi pojmują miłość bliźniego, tak ją też praktykują na na-

---

jest płochych i lekkomyślnych czynów, gorszyć nas może jego hulaszczość i wielka rozrzutność, ale przyznać musimy, że mimo wielu ułomności, był dobroczynnym, ludzkim, pobożnym i miłującym kraj.

Po owej niefortunnej walce z Moskalami pod Nieświeżem, uciekł za granicę i tam błagał po różnych dworach monarszych, żeby Polsce pomoc przeciw Moskalom wyjednać. Tego nie osiągnął, bo go zbyto wszędzie grzecznym słówkiem, ale bądź co bądź zasłużył na wdzięczność za ten objaw patryotyzmu.

Ostatnie lata jego życia upłynęły bardzo posępnie. Z jednej strony truł się nieszczęściami ojczyzny, z drugiej ślepota, którą został dotknięty, czyniła mu życie ciężarem. Snać Bóg chciał tą pokutą oczyścić ze zmazy ziemskiej tego, który zasłużył na przebaczenie, albowiem wiele umiłował.

Szukając ulgi w modlitwie, dokonał życia w r. 1790. po chrześciańsku i po staropolsku, bo odbywszy ostatnią spowiedź, mimo tego, że był niezmiernie osłabiony, kazawszy sobie podać różaniec przyniesiony z Ziemi świętej przez Sierotkę Radziwiłła, a następnie zwlokłszy się z łoża, ukląkł na podłodze, mówiąc, że w innej postawie nieśmiałby przyjmować Niepokalanego Baranka.

Umarł w 56. r. życia w swoim zamku w Białej na Podlasiu. Pochowany został w Nieświeżu w grobach familijnych. Majątek po nim, ponieważ umarł bezdzietnie, odziedziczył bratanek jego, książe Dominik Radziwiłł.

Dziś zwiedzającemu kościół w Nieświeżu przy trumnie „Panie Kochanku“ staje żywo w pamięci różnica sprawiona przez ostatnie sto lat. Teraz niema tam polskich magnatów, którzyby hojną dłonią szafowali na potrzeby kraju, panuje tam natomiast cała sfora zbirów carskich, walczących swem postępowaniem o palmę pierwszeństwa z rządami Nerona.

szej skórze i dlatego nie dziwcie się Sz. Czytelnicy, że „Prawda“ z żydami walczy, a tych wszystkich, co żydom schlebiają, piętnuje jako zdrajców ludu!

Wiadomości polityczne.

W Watykanie przyjął Ojciec św. licznych magnatów rzymskich na uroczystem posłuchaniu, w przemowie do nich pochwalił szlachtę rzymską za jej wierność dla Stolicy św., cnoty i gorliwość dla sprawy katolickich potomków rodzin z pośród których niejednokrotnie wychodzili papieże. Po bezprawnem zajęciu Rzymu przez wojska włoskie, dwór króla włoskiego czynił starania, aby przychylnie usposobić familie bogatych magnatów rzymskich, ale zdołał pozyskać tylko nieliczne rody, podczas gdy większa część rzymskiej szlachty trzyma się wiernie Watykanu, na przyjęciach u króla włoskiego nie bywa i dochowuje wierności Papieżowi dawnemu monarsze zabranego kraju i stolicy. Nowym dowodem tej wierności było posłuchanie u Ojca św.

Równocześnie z tym cichym protestem przeciw bezprawnemu zaborowi Rzymu, miał miejsce głośny protest przeciw bezprawiom pruskim w prowincyach polskich. W sejmie pruskim podczas rozprawy nad budżetem poseł polski Stanisław Motty wypowiedział skargi Polaków na rząd pruski. Stawia się do nas żądanie — mówił poseł Motty, abyśmy się spokojnie poddali konieczności należenia do państwa pruskiego. To uczyniliśmy już dawno, dowiedliśmy, że gotowi jesteśmy współpracować z naszymi niemieckimi współobywatelami. Ale żądamy w zamian, żeby rząd pruski poddał się także konieczności, aby szanować prawa Polaków do utrzymania narodowości. Zamiast tego doznajemy jaknajwiększego drażnienia co do języka, szkoły i religii katolickiej. Zdarzyło się przecież, że w prowincyi polskiej nauczyciel zakazał polskim dzieciom odmawiać „Ojcze nasz“ naprzód w polskim, a potem w niemieckim języku i karał je, kiedy go nie słuchały. W tej walce przeciw wszystkiemu co polskie, posługuje się rząd i jego niemieccy urzędnicy kłamstwem i oszczerstwem, jakoby Polacy zamierzali się oderwać od Prus. Doszło już do tego, że nawet nieprzychylne niemieckie gazety przyznają szkodliwość tego ciągłego rządowego szczucia na Polaków i to prześladowanie uważają za główną przeszkodę w rozwoju prowincyi. Na tę mowę odpowiedział pruski minister oświaty Bosse, a odpowiewiedział w ten sposób, że cały ustęp o oszczerstwach do niego może być zastosowany. Wytoczył także narzekania, że Polacy myślą o odbudowaniu Polski, że wypierają Niemców, (co jest nieprawda), że więc Niemcy się tylko muszą bronić, — twierdził, że Polakom wymierzana bywa sprawiedliwość (znowu nieprawda) i że rząd z tej drogi, po której kroczy, nie da się sprowadzić, to znaczy, tak będzie niesprawiedliwie postępował jak dotychczas. Odpowiedź Bossego jest dowodem jak stronnicza zaciętość zaślepia wbrew oczywistości i sprawiedliwości. Ta bezecna mowa Bossego zyskała pochwały gazety hamburskiej służącej w związku ze starym, zgryźliwym i oddalonym ze służby Bismarkiem, który zły o to, że już nic nie znaczy, zgrzyta zębami na Polaków. Jedynymi przyjaciółmi ich są w Niemczech posłowie katoliccy tworzący stronnictwo zwane centrum. To też gazeta tego stronnictwa katolickiego „Germania“ z oburzeniem osądziła mowę ministra, jak na to zasługuje.

Nowy kierownik rosyjskiego ministerstwa spraw zagranicznych pojechał na życzenie cara do Paryża. Francuzi, którzy już dawno głowy potracili na punkcie przyjaźni rosyjsko-francuskiej, nie mogą się nacieszyć przybywającym do Francyi ministrem. Właściwie jednak nie ma czem się cieszyć, bo Murawiew po 24 godzinnym pobycie w Paryżu powracając do Rosyi, wstąpi do Berlina, a może i do Wiednia. Nie ma więc w tej wizycie żadnego dowodu łaski carskiej, skoro minister odwiedzi zaraz potem stolicę największego nieprzyjaciela Francyi. Zresztą te czułości francusko-rosyjskie w niczem nie zmieniają polityki rosyjskiej, która upatruje jedynie korzyść Rosyi, w tym celu przyjaźń francuską wyzyskuje, a nigdy nic nie ustąpi dla korzyści Francyi. Tak było przeszłego roku, kiedy Rosya popierana przez Francyę zmieniła na swoją korzyść układ pokojowy między Chinami a Japonią. Tak samo świeżo poprowadziła Rosya swoją politykę w Konstantynopolu wbrew interesowi Francyi. Istnieje w niedołężnej i rozpadającej się Turcyi tak zwana komisya długu publicznego, która nadzoruje i zawiaduje funduszami przeznaczonemi na spłatę procentów od długów tureckich przeważnie zaciągniętych we Francyi. W tej komisyi zasiadają przedstawiciele różnych państw europejskich ale nie ma przedstawiciela Rosyi. Ponieważ Francuzom zależy na tem, żeby ta komisya miała jak najwięcej powagi u rządu tureckiego, chcieli wprowadzić przedstawiciela silnej Rosyi i tak było umówione podczas pobytu cara w Paryżu w październiku 1896, że reprezentant Rosyi wejdzie do komisyi. Ale rządowi rosyjskiemu to było nie na rękę, za radą ambasadora swego Nelidowa zmienił postanowienie i odpowiedział, że swego przedstawiciela nie wyśle wbrew interesowi Francuzów.

Jak Francuzi są ślepi na środki własnego ratunku, mieliśmy przykład w senacie. Jeden z katolickich senatorów podał myśl, aby francuskie szkoły ludowe poddać pod nadzór duchowieństwa. Wiadomo, że szkoła we Francyi jest urządzona tak, jakby religii na świecie nie było; to też wychodzą z takiej szkoły niedowiarki, socyaliści i anarchiści, którzy mowami i bombami rozsadzają podstawy społeczeństwa. Jedynym na to ratunkiem byłby powrót do Kościoła i przerobienie szkoły według nauki Kościoła. Ale gdzie tam, senatorowie Francyi stare zatwardziałe masony, chociaż mają oczy ku widzeniu, nie widzą, choć wiedzą, co się dzieje; przeszli do porządku dziennego nad zbawiennym wnioskiem.

Czasem te zapędy niedowiarków idą tak daleko, że nawet dla masonów to za dużo. Tak np. socyali-

sta Ronawet postawił w Izbie posłów wniosek, aby odjąć charakter zadość uczynienia (expiacyjny) Kościołowi Najśw. Serca Pana Jezusa zbudowanemu ze składek na Montmartre pod Paryżem, po wojnie z r. 1870 na zadośćuczynienie za grzechy narodu. Nawet massońskiej Izbie zdawał się ten wniosek niedorzeczny i przewrotny i odrzuciła go 332 głosami.

Przed wyborami.

Wybrani w 1891 roku na lat 6 posłowie do Rady Państwa w Wiedniu, przestali już być posłami.

Rada Państwa w Wiedniu jest wspólnym sejmem wszystkich siedmnastu krajów koronnych, stanowiących razem austryackie państwo.

Rada Państwa składa się z dwóch oddzielnych zgromadzeń oddzielnie obradujących i uchwalających, mianowicie z tak zwanej „Izby Panów“ i z „Izby posłów“. Członkowie „Izby panów“ nie bywają wybierani, lecz piastują tę godność albo dziedzicznie syn po ojcu, albo też są przez cesarza mianowani, a jedni i drudzy sprawują swe obowiązki aż do śmierci. „Izba posłów“ składa się z 425 na 6 lat z różnych warstw ludności wszystkich krajów wybranych posłów. Według ustawy zasadniczej z 1867 roku, zwanej konstytucyą, wydaje cesarz nowe prawa tylko za zgodą obu izb Rady Państwa. Właśnie w marcu b. r. dokonane być mają wybory posłów do Izby poselskiej Rady Państwa. Nie od rzeczy tedy będzie pomówić o nich trochę, by nie jedną rzecz wyjaśnić.

Ilu posłów wybiera Galicya?

W każdym kraju ludność, mająca posłów wybierać, podzieloną jest na oddzielne grupy zwane „kuryami“.

Pierwszą grupę stanowią właściciele wielkich posiadłości ziemskich. Wybierają oni w całem państwie austryackiem 85 posłów, t. j. jednę piątą część wszystkich posłów. Na Galicyę przypada z tej liczby 20 posłów.

Drugą grupę — kuryę miast — tworzą mieszkańcy większych miast. Miasta całego państwa wysyłają do Rady państwa 116 posłów, z czego na Galicyę przypada tylko 13. Miasta podzielone są w Galicyi na 11 okręgów wyborczych, z których każdy wspólnie posła wybiera. Okręgi te są następujące: 1. okręg: Lwów wybiera 2 posłów; 2. okręg: Kraków wybiera 2 posłów; pozostałe zaś okręgi są złożone z kilku miast i tak: 3. okręg: Biała, Nowy Sącz, Wieliczka; 4. okręg: Tarnów, Bochnia; 5. okręg: Rzeszów, Jarosław; 6. Przemyśl, Gródek; 7. okręg: Sambor, Stryj, Drohobycz; 8. okręg: Tarnopol, Brzeżany; 9. okręg: Stanisławów, Tyśmienica; 10. okręg: Kołomyja, Śniatyn, Buczacz; 11. okręg: Brody, Złoczów — i wybierają wspólnie tylko po jednym pośle.

Trzecią grupę stanowią przemysłowcy i kupcy, którzy w Izbach handlowo-przemysłowych wybierają w całem państwie 21 posłów, z czego na Galicyę przypada 3. Wybierają mianowicie w Galicyi po jednym pośle Izby handlowo-przemysłowe w Krakowie, we Lwowie i w Brodach.

Czwartą grupę, czyli czwartą kuryę stanowią gminy wiejskie i wybierają w całem państwie najwięcej, bo 31 posłów, t. j. czwartą część wszystkich posłów. Na Galicyę przypada w czwartej kuryi 27 posłów wybieranych w 27 okręgach wyborczych. Gminy należące do jednego okręgu, wybierają wspólnie jednego posła. Kilka okręgów sądów powiatowych tworzy jeden okręg wyborczy kuryi czwartej. Poniżej zamieszczamy spis tych 27 okręgów wyborczych, wymieniając nazwy miejscowości, w których są sądy powiatowe. Do każdego okręgu wyborczego należą zatem wszystkie gminy, t. j. wszystkie wsie, do tych sądów należące i te miasteczka, które nie są wyliczone w grupie drugiej, czyli w kuryi miejskiej.

Okręgi wyborcze czwartej kuryi.

1. **Kraków**, Liszki; Wieliczka, Skawina, Podgórze i Dobczyce; Chrzanów i Krzeszowice.
2. **Biała**, Kęty i Oświęcim; Żywiec, Milówka i Slemień.
3. **Wadowice**, Andrychów i Kalwarya; Myślenice, Jordanów i Maków.
4. **Nowy Sącz**, Stary Sącz, Krynica; Limanowa, Mszana dolna; Nowy Targ, Czarny Dunajec i Krościenko; Grybów i Ciężkowice.
5. **Bochnia**, Wiśnicz, Niepołomice; Brzesko, Wojnicz, Radłów.
6. **Tarnów**, Tuchów; Pilzno, Brzostek, Dębica, Dąbrowa, Żabno.
7. **Ropczyce**; Mielec i Radomyśl; Tarnobrzeg i Rozwadów.
8. **Rzeszów**, Tyczyn, Głogów i Strzyżów; Kolbuszowa i Sokołów.
9. **Łańcut**, Przeworsk i Leżajsk; Nisko, Ulanów.
10. **Jasło**, Frysztak; Gorlice, Biecz; Krosno, Żmigród, Dukla.
11. **Sanok**, Bukowsko, Rymanów; Brzozów, Dynów; Lisko, Lutowiska, Baligród.
12. **Przemyśl**, Dubiecko; Dobromil, Bircze, Ustrzyki; Mościska, Sądowa-Wisznia.
13. **Jarosław**, Radymno, Sieniawa; Cieszanów, Lubaczów.
14. **Sambor**, Łąka; Staremiasto, Starosól; Turka, Borynia; Rudki, Komarno.
15. **Stryj**, Skole; Mikołajów, Żydaczów, Żurawno, Drohobycz, Medenice, Podbuż.
16. **Kałusz**, Wojniłów; Dolina, Bolechów, Rożniatów; Bóbrka, Chodorów.
17. **Lwów**, Winniki, Szczerzec; Gródek, Zalesie; Jaworów, Krakowiec.
18. **Żółkiew**, Mosty Wielkie, Kulików; Sokal, Bełz; Rawa, Uhnów, Niemirów.
19. **Brody**, Łopatyn, Załoźce; Kamionka, Busk, Radziechów.
20. **Złoczów**, Zborów, Olesko; Przemyślany, Gliniany.
21. **Brzeżany**, Kozowa; Rohatyn, Bursztyn, Podhajce, Wiśniowczyk.

22. **Stanisławów**, Halicz; Bohorodczany, Sołotwina; Tłumacz, Tyśmienica; Nadworna, Delatyn.
23. **Kołomya**, Peczyniżyn, Gwoździec; Kosów, Kuty; Śniatyn, Zabłotów.
24. **Zaleszczyki**, Tłuste; Borsczów, Mielnica, Horodenka, Obertyn.
25. **Buczacz**, Złoty Potok, Monasterzyska; Czortków, Budzanów.
26. **Trembowla**, Grzymałów; Husiatyn, Kopeczyńce.
27. **Tarnopol**, Mikulińce, Zbaraż, Nowesioło, Skałat.

Piąta grupa, czyli piąta kurya zwana powszechną, wybiera w całem państwie 72 posłów, z czego na Galicyę przypada posłów 15 wybieranych w następujących 15 okręgach wyborczych, z których każdy składa się z kilku powiatów sądowych.

Okręgi wyborcze piątej czyli powszechnej kuryi.

1. Miasto **Lwów** z powiatami sądowymi Lwów, Szczerzec, Winniki.
2. Miasto **Kraków** z powiatami sądowymi Kraków, Liszki, Podgórze, Skawina.
3. **Wadowice**, Andrychów, Kalwarya, Zator; Biała, Kenty, Oświęcim; Chrzanów, Krzeszowice, Jaworzno; Żywiec, Milówka, Slemień; Myślenice, Wieliczka, Dobczyce.
4. **Nowy Sącz**, Stary Sącz, Muszyna; Limanowa, Mszana dolna; Nowy Targ, Czarny Dunajec, Krościenko; Jordanów, Maków; Grybów, Ciężkowice; Gorlice, Biecz.
5. **Tarnów**, Tuchów; Brzesko, Wojnicz, Radłów; Bochnia, Wiśnicz, Niepołomice; Dąbrowa, Żabno; Mielec, Radomyśl; Pilzno, Brzostek.
6. **Rzeszów**, Tyczyn, Głogów, Strzyżów; Ropczyce; Dembica; Frysztak; Kolbuszowa, Sokołów; Tarnobrzeg, Rozwadów; Nisko, Ulanów.
7. **Sanok**, Sanok, Bukowsko, Rymanów; Krosno, Żmigród, Dukla; Jasło; Brzozów, Dynów; Dobromil, Bircza, Ustrzyki; Lisko, Lutowiska, Baligród; Staremiasto, Starosól.
8. **Jarosław**, Radymno, Sieniawa, Pruchnik; Łańcut, Przeworsk, Leżajsk; Cieszanów, Lubaczów; Jaworów, Krakowiec; Gródek, Janów.
9. **Przemyśl**, Niżankowice, Dubiecko; Mościska, Sądowa Wisznia; Rudki, Komarno; Sambor, Łąka; Drohobycz, Medenice, Podbuż.
10. **Stryj**, Skole; Turka, Borynia; Żydaczów, Mikołajów, Żurawno; Bóbrka, Chodorów; Dolina, Bolechów, Rożniatów; Kałusz, Wojniłów.
11. **Brody**, Łopatyn, Założce; Kamionka, Busk, Radziechów; Zółkiew, Mosty wielkie, Kulików; Rawa, Uhnów, Niemirów; Sokal, Bełz.
12. **Tarnopol**, Mikulińce; Zbaraż, Nowe Sioło; Złoczów, Zborów, Olesko; Przemyślany, Gliniany; Brzeżany, Kozowa.
13. **Stanisławów**, Halicz; Rohatyn, Bursztyn; Podhajce, Wiśniowczyk; Buczacz, Złoty Potok, Monasterzyska; Tłumacz. Tyśmienica, Ottynia.
14. **Borszczów**, Mielnica; Zaleszczyki, Tłuste; Czortków, Budzanów; Husiatyn, Kopyczyńce; Trembowla, Grzymałów; Skałat, Podwołoczyska.
15. **Kołomyja**, Peczyniżyn, Gwoździec; Nadworna, Delatyn; Bohorodczany, Sołotwina; Kossów, Kuty, Żabie; Śniatyn, Zabłotów; Horodenka, Obertyn.

A więc Galicya wysyła do Izby poselskiej Rady Państwa w Wiedniu tylko 78 posłów t. j. 15 z piątej kuryi powszechnej, 27 z gmin wiejskich, 13 z miast, 3 z Izb handlowo-przemysłowych i 20 z większej własności ziemskiej. Nie wielka to liczba, bo nie wynosi nawet piątej części wszystkich posłów, których jest 425. Wynika ztąd konieczność, aby do Wiednia wysyłać tylko dzielnych ludzi, którzyby umieli bronić interesów galicyjskich przed większością dla naszego kraju prawie zawsze nieprzychylnie usposobioną. Wynika dalej druga konieczność, aby ci nasi posłowie trzymali się razem, jak się to z łacińska mówi solidarnie, bo tylko wtedy naszych 78 posłów będzie mogło coś znaczyć wobec 347 posłów z innych krajów, jeżeli głosować będą razem, solidarnie. Gdyby zaś każdy z nich chciał na własną rękę działać, to się rozpadną tak, że inni całkiem z nimi liczyć się nie będą.

Czytelników „Prawdy“ obchodzą przedewszystkiem wybory w kuryi czwartej i piątej, o tych też kuryach mówić dalej będziemy, pomijając już pierwsze trzy.

Kto jest wyłączony od prawa głosowania?

Nie mają prawa głosowania:

1) Wszystkie kobiety; 2) Mężczyźni, którzy 24 lat życia nie ukończyli, zaś z pomiędzy mężczyzn, którzy 24 lat życia ukończyli, nie mają prawa głosowania; 3) Mężczyzni uznani przez sąd za obłąkanych lub marnotrawców; 4) Osoby, które z powodu długów przewyższających ich majątek, nie mogą majątkiem tym same dowolnie zarządzać; 5) Ci, którzy pobierają zaopatrzenie dla ubogich z publicznych lub gminnych funduszów, albo pobierali takowe w roku 1896, albo którzy wogóle są ciężarem dobroczynności publicznej; 6) Karani wyrokiem sądowym za zbrodnię jakąkolwiek a nadto karani choćby tylko za przekroczenie kradzieży, sprzeniewierzenia, uczestnictwa w takowych lub oszustwa, tak długo, jak długo są więźniami, a nadto po uwolnieniu z więzienia nie mają prawa głosowania; 7) Jeszcze przez lat 3 od chwili ukończenia kary i uwolnienia z więzienia wszyscy ci, którzy skazani byli za przekroczenie kradzieży, sprzeniewierzenia, uczestnictwa w takowych lub oszustwa; 8) Jeszcze przez lat 5 od chwili ukończenia kary wszyscy ci, którzy skazani byli na krótsze, aniżeli pięcioletnie więzienie, za zbrodnie (wyliczamy tylko więcej pospolite): obrazy cesarza lub członków domu cesarskiego, szpiegostwa, gwałtownego najścia cudzego domu, gruntu, majątku, złośliwego uszkodzenia cudzej własności, uszkodzenia kolei lub telegrafów, porwania osoby, samowolnego zamknięcia osoby, w celu pozbawienia osobistej wolności, niebezpiecznej pogróżki, nadużycia władzy urzędowej, fałszowania pieniędzy i papierów wartościowych, obrazy religii, zgwałcenia i zhańbienia, niewiasty tudzież za

inne zbrodnie przeciw moralności, morderstwa, zabójstwa, dzieciobójstwa, podrzucenia dziecka, ciężkiego uszkodzenia cielesnego, podpalenia, kradzieży, sprzeniewierzenia się, rabunku, oszustwa, dwużeństwa, oszczerstwa; 9) Jeszcze przez lat 10 od chwili ukończenia kary wszyscy ci, którzy za zbrodnie w poprzednim ustępie wyliczone skazani byli na pięcioletnie lub dłuższe więzienie; 10) Oficerowie i żołnierze w czynnej służbie będący.

Wymienionych nie wolno umieszczać na listach wyborców, na wypadek zaś, gdyby ich umieszczono, to obowiązkiem jest każdego sumiennego obywatela żądać, aby ich z listy wyborczej wykreślono.

Komu przysługuje prawo głosowania w kuryi czwartej?

Naczelnicy gmin obowiązani są ułożyć listy wyborcze tj. spis osób uprawnionych do wybierania wyborców w gminie. Lista wyborcza sporządza się w sposób następujący: Nasamprzód spisuje się wszystkich pełnoletnich obywateli austryackich, którzy płacą w gminie od roku jakikol wiek podatek bezpośredni (gruntowy, domowy, zarobkowy, dochodowy). Poczyna się od najwyżej opodatkowanych, a kończy na najmniej płacącym. A więc n. p. jeżeli najwyżej opodatkowany w gminie płaci 50 złr. rocznie, to umieszcza się go na pierwszem miejscu, po nim wpisuje się tego, co płaci np. 49 złr., dalej tego, co płaci 48 złr., 47 . . . , 20 . . . 10 itd., kolejno wpisując coraz niżej mniej płacących. Jeżeli kilka osób płaci podatki w tej samej wysokości, wpisuje się ich w porządku wieku, a więc starszego przed młodszym. W spisie takim pomieszczone być mają także osoby na obszarze dworskim mieszkające — (z wyjątkiem dziedzica) — i od roku przynajmniej podatek płacące. Po dokonaniu tego spisu należy zbadać, czy która z osób zapisanych nie jest wyłączoną od prawa głosowania, według tego, cośmy w poprzednim ustępie wyjaśnili, i każdą taką osobę ze spisu natychmiast wykreślić. Resztę osób dzieli się na trzy równe części. Jeżeli na spisie umieszczono n. p. 120 osób płacących podatek, to liczbę tę 120 dzieli się na 3 równe części po 40. Osoby zamieszczone w spiw pierwszych dwóch częściaąh, a więc od 1 do 80 włącznie. mają prawo głosowania.

Uprawnionymi do wybierania wyborców w gminie z czwartej kuryi są zatem:

1) Bez względu na wysokość opłacanego rocznie podatku bezpośredniego wszyscy ci, którzy w owym spisie należą do pierwszej i drugiej jednej trzeciej części (a więc według owego przykładu pomieszczeni obok liczb 1 do 80);

2) Na wypadek, gdyby w trzeciej jednej trzeciej części (według przykładu poprzedniego mniemani obok liczb 81 do 120) byli tacy, którzy opłacają podatek bezpośredni, wynoszący rocznie najmniej 5 złr. w. a. to także i ci ale tylko ci z tej trzeciej jednej trzeciej części uprawnieni są do wybierania;

3) Wszyscy do gminy przynależni księża świeccy, przełożeni klasztorów, urzędnicy rządowi i autonomiczni, adwokaci, notaryusze, lekarze, aptekarze, nauczyciele znajdujących się w gminie szkół, — wszyscy ci, chociażby żadnego podatku nie płacili.

Naczelnik gminy obowiązany jest spisać w porządku alfabetycznym wszystkich mężczyzn w poprzednich trzech ustępach co dopiero wymienionych. Spis taki stanowi listę osób uprawnionych do wybierania wyborców w gminie czyli listę prawyborców. Jeden egzemplarz takiej listy ma być w urzędzie gminnym wyłożonym. W przeciągu dni 8 od dnia ogłoszenia o ułożeniu tej listy w urzędzie gminnym wolno każdemu się przyglądać. Uprawnieni do wyboru mogą w przeciągu tych ośmiu dni wnosić do naczelnika gminy reklamacye, czy to z powodu zamieszczenia w tym spisie osób do wyboru nieuprawnionych, czy też z powodu pominięcia osób do wyboru uprawnionych. Reklamacye trzeba wnosić na piśmie na arkuszu papieru mniej więcej w ten sposób: Reklamacya. Podpisany prawyborca sprzeciwia się umieszczeniu na liście prawyborców w gminie ...... p. N. N. (wymienić imię i nazwisko), gdyż tenże nie jest uprawniony do wyboru z powodu, że (tu należy wymienić powód) wobec czego z listy prawyborców powinien być wykreślony (podpis); albo też: Reklamacya: podpisany prawyborca żąda, aby na liście prawyborców gminy ..... zamieszczony był .... N. N. (wymienić nazwisko), gdyż przysługuje mu prawo wyboru w tej gminie z powodu, że .... (wymienić powód). (podpis). Naczelnik gminy obowiązany jest najpóźniej w przeciągu dni trzech po upływie owych dni ośmiu. odsyłać wszelkie reklamacye do Starostwa. Po załatwieniu tych reklamacyj przez starostwo, będzie lista prawyborców ostatecznie ustaloną.

Wobec ważności wyborów, które w marcu mają być dokonane, obowiązkiem jest każdego sumiennego obywatela, aby lista wyborców należycie była sporządzoną i aby tam na niej nie pomijano nikogo ze względów stronniczych, a nie wpisano osób nie uprawnionych.

Komu przysługuje prawo głosowania w kuryi piątej?

Wybory w kuryi piątej odbędą się teraz dopiero po raz pierwszy. Wskutek uchwalonej w 1896. roku przez Radę państwa ustawy, uprawnionym jest do wyboru w kuryi piątej czyli powszechnej każdy mężczyzna, który 24 rok życia ukończył i przynajmniej od 6 miesięcy mieszka w okręgu wyborczym, jeżeli od praw głosowania nie jest wyłączony z powodów, któreśmy poprzednio przytoczyli. A więc przysługuje tu prawo głosowania każdemu, bez względu na zawód, wyznanie, majątek i podatki. W kuryi piątej mają prawo głosować powtórnie wszyscy ci, którym przysługuje prawo głosowania w pierwszych czterech kuryach, jakoteż i ci, którzy w tych kuryach nie głosują. W dwóch okręgach: krakowskim i lwowskim głosować będą uprawnieni bezpośrednio, tj. odrazu na posła, w innych zaś 13 okręgach pośrednio, tj. wybiorą wyborców, a dopiero ci wybrani przez nich wyborcy głosować będa na posła.

Naczelnicy gmin w okręgach krakowskim i lwowskim obowiązani są tedy przygotować listy wyborców, a naczelnicy gmin innych 13 okręgów mają przygotować listy prawyborców, a to całkiem oddzielnie obok listy prawyborców czwartej kuryi. Na listach wyborczych kuryi piątej będzie znacznie więcej osób, aniżeli na listach kuryi czwartej, zamieszczeni na niej być muszą wszyscy mężczyźni, którzy 24 rok życia ukończyli i przynajmniej od sześciu miesięcy mieszkają w gminie lub na obszarze dworskim, bez względu na majątek lub podatki, jeżeli tylko nie są wyłączeni od praw głosowania z powodów, którešmy poprzednio w 10 ustępach wyliczyli. Takie listy mają być również przez dni 8 w urzędzie gminnym do przeglądania pozostawione i odnosi się do nich to wszystko, cośmy poprzednio o reklamacyach wyjaśnili.

W kuryi tej grozi włościanom wielkie niebezpieczeństwo we wszystkich okręgach, gdzie socyalni demokraci stawiać będą swoich kandydatów. Wystarczy powiedzieć, że socyaliści w ten sposób chcą dolę chłopską poprawić, że dążą do odebrania gruntów wszystkim. Jeżeli zaś dodamy, że socyaliści P. Boga nie znają i znać nie chcą, to dosyć, by każdy dobry katolik, każdy porządny polski gospodarz i włościanin wystąpił z nimi do walki przy wyborach i głosem swym nie dopuścił do tego, by w jego okręgu socyalistę posłem wybrano. Świętym więc obowiązkiem jest każdego, aby już teraz dopilnował, by go zapisano na listę wyborców w kuryi piątej czyli powszechnej.

ROZMAITOŚCI.

Robotnicy katoliccy ogłosili kandydatem na posła do Rady państwa **Feliksa Gawłowicza**, robotnika i rolnika. Tymczasem szczerze polecamy go wyborcom, a w przyszłym numerze omówimy tę sprawę obszerniej.

Socyaliści a ludowcy. Walka wyborcza wre wszędzie. Zgromadzeń ludowych pełno po całym kraju, zwłaszcza w zachodniej części. Socyaliści umizgają się do ludu, obiecują niestworzone rzeczy, atoli po większej części biorą dobre cięgi od chłopów. Ks. Stojałowski i jego stronnicy oświadczają się jawnie za żydowskimi naganiaczami.

Dzięki staraniom naszego ks. Wikarego w Czańcu, zorganizowała się tu u nas w szkole miejscowej Czytelnia, która założona niegdyś przez krakowskie Towarzystwo Oświaty ludowej wskntek braku sprężystej nad nią opieki, z biegiem czasu prawie zupełnie upadła. Na licznem zgromadzeniu członków, odbytem w niedzielę dnia 17. stycznia pod przewodnictwem tegoż ks. Wikarego, uchwalono jednogłośnie przedłożony przezeń statut miejscowej czytelni, wybrano jej zarząd i postanowiono zaprenumerować z pieniędzy wkładkowych katolickie czasopisma ludowe: „Prawdę“, „Związek chłopski“, „Grzmot“, „Światło“ i „Misye katolickie“.

Porąbka, 20. stycznia. *B. B.*

Ubezpieczenie bydła. „Ekonomista narodowy“ donosi, że dnia 13 stycznia b. r. odbyło wiedeńskie c. k. Tow. rolnicze zwyczajne swe posiedzenie, na którem referent dla ubezpieczenia bydła poczynił następnjące wnioski: 1. Ubezpieczenie bydła w gospodarstwie rolniczem przeciw szkodom, pochodzącym z padnięcia lub zabicia bydła chorego lub skaleczonego ma się przeprowadzić w sposób publicznie prawny. 2. Straty pochodzące z zarazy w czasie pomoru należy traktować osobno od innych strat, a powetowanie tychże ma nastąpić z funduszów całego kraju lub kilku krajów, które to fundusze tworzyć się ma z wkładek rolników i innych wpłat. Urządzenie to ma być obowiązkowe dla wszystkich krajów koronnych, aby osiągnąć wolność handlu bydłem w całej monarchii. 3. Przeciw innym szkodom należy stworzyć okręgowe spółki wzajemnego ubezpieczenia, które mogą się spoić w spółki krajowe. 4. W tym wypadku należy o ile możności odstąpić od przymusu. 5. Premią wyznacza się według wartości i ma się ją dzielić na mniejsze i większe sumy, co zależy od większego i mniejszego niebezpieczeństwa. 6. Ustawy mają wyjaśnić bez wątpliwości, kiedy nastąpi odszkodowanie, które ma się ograniczać do możliwego minimum. 7. Silniejsze spółki mają kontrolować słabsze i zmniejszyć ich ryzyka zapomocą reasekuracyi. 8. Zasady te mają być ujęte ustawą państwową, a ustawy krajowe mają je rozszerzać. Rozpoczętą nad tą sprawą naradę przerwano aż do posiedzenia następnego.

Towarzystwo imienia Tadeusza Kościuszki, otrzymało od Namiestnictwa pozwolenie na zbieranie w całym kraju składek na pomnik dla zwycięzcy z pod Racławic, który ma stanąć na rynku krakowskim.

Wścieklizna u konia. W Kochlowicach w pow. Katowickim na górnym Szląsku weterynarz stwierdził u konia wściekliznę. Konia musiano z tego powodu zabić. Wścieklizna u koni jest rzeczą bardzo rzadką, a przypadek ten stwierdził weterynarz podczas swej 20 letniej praktyki po raz pierwszy.

Niezwykłe zjawisko na Litwie. W tych dniach widziane było rzadkie zjawisko w powiecie Nowogrodzkim. Przed wieczorem usłyszano kilkakrotnie lekkie grzmoty i ukazały się błyskawice, poczem w południowo-zachodniej stronie nieba zajaśniała zorza północna, składająca się ze sześciu szerokich smug barwy tęczowej. Zjawisko to niezwykłe trwało przeszło pół godziny i znikło prawie w jednej chwili. Gdy następnie po pewnym przeciągu czasu na horyzoncie nieba ukazał się księżyc, było przy nim widziane koło, mogące mieć około 5 sążni średnicy, również świecące barwami tęczowemi. Koło księżycowe, po dłuższem błyszczeniu znikało stopniowo, poczem znowu księżyc przysłoniła gęsta mgła. („Echo przemyskie“).

Leczenie garbu. Lekarz francuzki dr. Calot przedstawił akademii lekarskiej w Paryżu na ostatniem jej posiedzeniu wynaleziony przez siebie sposób leczenia garbu.

Sposób ten polega na operacyi. Dziecko garbate uśpione zostaje chloroformem, poczem kładą je na brzuchu, czterej pomocnicy podtrzymują i wyciągają ciało w obie strony, a lekarz przez odpowiednie mocne naciskania, trwające 1 do 2 minut, prostuje garb, utworzony wskutek skrzywienia kości pacierzowej, poczem natychmiast na miejsce operowane zakłada mocny bandaż gipsowy. Po upływie ćwierć godziny operacya jest skończona. Przyrząd gipsowy musi dziecko nosić 3 do 4 miesięcy, po jego zdjęciu nakłada się nowy, lżejszy, i po upływie 10 miesięcy chory jest zupełnie prosty.

Dr. Calot operował już w ten sposób przeszło 80 garbatych, a choć operacya jest niebezpieczna, nie miał ani jednego wypadku śmierci. Przedstawił akademii lekarskiej sześciu swych pacyentów, prostych i zdrowych zupełnie oraz ich fotografie przed operacyą i kuracyą. Wykład dr. Calota zrobił w Paryżu w świecie lekarskim wielkie wrażenie.

Drogie krzesełko. We wsi Górce Stągniowskiej pod Proszowicami w gubernii kieleckiej skradziono karbowemu z izby krzesełko. Zdawałoby się, że po małej stracie i żal powinien być krótki. Tymczasem karbowy okrutnie swego krzesełka żałuje i nie może go zapomnieć. A dlatego je tak ceni, że miał zachowane w niem 340 rubli, które wraz z krzesełkiem skradziono.

Czworaki. W Łagiewnikach, pod Krakowem, żona parobka Malarka powiła czworo dzieci: trzech chłopców i jedną dziewczynę. Jeden chłopiec zmarł, troje noworodków zaś cieszy się dobrem zdrowiem.

Nieszczęście na kolei. W Słupnej na górn. Szląsku przejeżdżał dnia 13. stycznia handlarz skór Glückmann przez

tor kolejowy, gdy w tej chwili nadjechał pociąg i wjechał na wóz. Wóz został na stronę odrzucony i Glücksmann odniósł tak ciężkie pokaleczenia, że śmierć niebawem nastąpiła.

Sędziwi „państwo młodzi“. O niezwykłem małżeństwie, jakie zawarto niedawno w mieście Rockhouse w Ameryce, donoszą dzienniki amerykańskie. Niejaki Wilhelm Sexton, liczący 103 lat, stanął u ołtarza z panną Wiliam Craft, liczącą lat 106. Panna młoda miała na sobie czarną, jedwabną suknię, a w ręce wspaniały bukiet. Przeszło 1000 osób, krewnych i znajomych, wzięło udział w tej niezwykłej uroczystości weselnej.

Jubileusz robotnika. Jan Bonek w Ustroniu na Szląsku austryackim, ślusarz z arcyks. fabryki maszyn, został obdarzony przez cesarza krzyżem zasługi za 50-letnią pracę w fabryce. Starosta bialski przypiął jubilatowi krzyż w Bielsku, w obecności grona urzędników. Starosta i panowie z dyrekcyi w przemówieniach podnieśli długoletnie zasługi jubilata. Jan Bonek liczy 75 lat, cieszy się dobrem zdrowiem i jeszcze dalej pracuje.

Nowe sądy. Donoszą gazety, że w krótkim już czasie utworzone będą w Żółkwi, Czortkowie, Tarnobrzegu i Bochni nowe sądy obwodowe.

Unieważnienie wyborów. Wybory do Rady gminnej w Gorlicach, dokonane w czerwcu 1896 r., zostały unieważnione w [illegible]ałości przez namiestnictwo.

[illegible] postępują żandarmi żydzi, donosi „Głos narodu“: Dnia [illegible] m. przejeżdżała przez Suchę z Raby wyżniej Ewa Szewczyk do Wiednia. Dziewczyna w Suchej musiała się przesiadać z pociągu na pociąg. Gdy wyszła z wagonu dostąpił do niej Józef Salamon (żyd), komendant posterunku żandarmeryi i począł Szewczykową wypytywać o cele podróży. Niezadowolony snać z rozmowy na peronie, rozkazał dziewczynie wziąść manatki i udać się na postarunek. Wylękniona dziewczyna była posłuszną. W izbie Salomon z początku indagował ją, czy nie zamierza jechać do Ameryki. Szewczykówna o wychodźctwie ani myślała, jechała bowiem do krewnego swego listonosza w Wiedniu, Jana Ridla. Przebiegły żyd nie skończył na indagacyi, dziewczynę wypuścił dopiero w cztery godziny. Zrozpaczona dziewczyna po wyjściu z posterunku udała się natychmiast na skargę do doktora Gawlika i równocześnie wysłała opis zbrodni do sądu w Ślemieniu! Drazliwość wypadku nie pozwala rozpisać się o doniosłości ohydy owego żandarma-żyda. Niechże wystarczy samo podanie czynu. Tym razem żyd popełnił podwójną zbrodnię: zbrodnię wobec Boga i zbrodnię wobec władzy, kalając godność swojego stanowiska.

Wskutek zniesienia dzwonków sygnałowych na kolejach dochodzą coraz częstsze zażalenia. Wiele osób nie słysząc znaku odejścia pociągu, doznaje zawodu i straty.

Niewinnie uwięziony. W mieście Turnai w Belgii uwolniono jednego z więźniów, nazwiskiem Brys. Przed rokiem doniósł władzy jakiś siedemnastoletni wyrostek, że to Brys zabił leśniczego Lommela, którego mordercy władze wykryć nie mogły. Mimo że Brys wypierał się zbrodni i mimo że nie było przeciw niemu stanowczych dowodów, sądy skazały go na śmierć, który to wyrok na szczęście król złagodził na dożywotnie więzienie. Tymczasem teraz dopiero wykryto przypadkiem, że ów chłopak złakomił się na wyznaczoną za wykrycie zbrodniarza nagrodę 300 franków (150 złr.) i oskarżył człowieka zupełnie niewinnego. Minister sprawiedliwości sam udał się do Turnai, aby ciężko pokrzywdzonego Brysa osobiście wyprowadzić z więzienia. Podobno jest nadzieja, że Brys uzyska 40.000 franków odszkodowania.

W nietrzeźwym stanie. W Tomaszowie Rawskim, mieście fabrycznem w gubernii piotrkowskiej (Królestwo polskie), stolarz Franciszek Szymczak wrócił nocą pijany do domu. Gdy żona zaczęła mu wymawiać, że źle postępuje, uderzył ją pałką w głowę, a potem chciał jej oderznąć rękę nożem. Na krzyk kobiety zbudził się jej brat, Zygier, i pospieszył na ratunek. Ale pijak rozbił mu głowę pałką, a potem leżącemu bez zmysłów poodcinał uszy. Skończyło się na tem, że zbrodniarza wsadzono do więzienia, Zygier, po kilku dniach męki umarł w szpitalu, a Szymczakowa z czworgiem dzieci pozostała bez żadnego sposobu do życia.

Odpowiedzi Redakcyi.

X. Leja w Kętach. Dziękujemy za pamięć, ale jeżeli sam ks. Dobr. uważa rzecz za trudną, to drukować nie wypada.— *P. M. Banach w Sędziszowie* — załatwimy według życzenia.— *P. Fr. Nikiel w Kętach.* Posłaliśmy. — *P. F. Huczek z Polanki.* Wydrukujemy później. — *P. J. Fyda.* Dziękujemy za uwagę, ale nie zawsze da się to zrobić.

Dla wygody Czytelników naszych postanowiliśmy wydawać „Prawdę“ zamiast 1., 11. i 21. — obecnie 5., 15. i 25. — a to z tego względu, że wiele innych pism wychodzi w terminie, w jakim dawniej wychodziła „Prawda“. Następny numer wyjdzie 5-go lutego.

Prosimy bardzo Czytelników naszych o odnowienie prenumeraty. Pismo wydajemy jak najtaniej, nie dla zysku, lecz dla poparcia katolickiej sprawy, przeto musimy żądać uiszczenia bodaj tak skromnej przedpłaty.

Kalendarz kościelny.

1. Poniedziałek *Wig.* Św. Ignacego.—2. **Wtorek N. M. P. Gromnicznej.** 3. Środa Św. Błażeja bisk. m. — 4. Czwartek Św. Weroniki panny. 5. Piątek. Św. Agaty panny męcz. — 6. Sobota Św. Doroty panny. 7. **Niedziela 5 po Trzech Królach.** Św. Romualda. — 8. Poniedziałek Św. Jana z Mathy. — 9. Wtorek Św. Apolonii panny męcz. — 10. Środa. Św. Scholastyki panny. — 11. Czwartek. Św. Hipolita i Eufrozyny.— 12 Piątek. Św. Modesta męcz. — 13. Sobota. Św. Juliana męcz. Katarzyny p. — 14. **Niedziela Starozapustna** Św. Walentego męcz. — 15. Poniedziałek. Św. Faustyna i Jowity.

Odmiany księżyca:

Nów dnia 1. o godz. 9. min. 13 wiecz.

Kurs pieniędzy:

Za ruble rosyjskie płacą . . .	1·27	żądają . . .	1·28
Za marki niemieckie płacą .	— 58	żądają . . .	—·59

Ceny targowe.

W Krakowie.

Pszenicę białą 8·20 do 8·55. — Pszenicę czerwoną 8·20 do 8·55. — Pszenicę żółtą 8·20 do 8·50. — Żyto 6·75 do 7·— złr. — Jęczmień browarny 6·20 do 7·20. – Jęczmień na paszę 5·50 do 5·80. Owies 5·80 do 6·80. **Wszystko za 100 kilo.**

Kraków. — Druk W. L. Anczyca i Spółki.